

T: Zależność między prawidłowym / nieprawidłowym podjazdem do przeszkody a powodzeniem jej pokonania (bezbłądnie – bez obniżenia przeszkody).

Zaobserwowałem, że powodzenie w pokonywaniu przez moją siostrę przeszkód w sporcie jeździeckim zależy często od tego jak koń podchodzi do danej przeszkody. Biorąc pod uwagę: kąt najazdu; miejsce odbicia mierzone w metrach; czy przeszkoda jest pojedyncza, rozpoczynająca linię; jechana w linii (co również mierzone jest w metrach), z zakrętu, na kole itp.

PROBLEM BADAWCZY :

W jakim procencie prawidłowe podejżdżanie do przeszkód przekłada się na ich bezbłądne pokonywanie?
Rozpatrując różne przypadki i okoliczności.

ZEBRANIE INFORMACJI :

Podczas rozmowy z siostrą (jeżdżącą około 10 lat) na temat, którym się zainteresowałem, zanotowałem następujące informacje:

w zależności od kontekstu sytuacji : czy są to zawody, trening, ćwiczenia czy nawet zabawa należy dopasować i rozważyć dobierać sposób dojazdu do przeszkody.

Na zawodach często sposób dojazdu jest docelowo narzucony przez gospodarza toru, to ile kroków galopu koń zrobi między przeszkodami jest zaplanowane, jeździec musi się z owymi informacjami zapoznać i wykorzystać współpracę z wierzchowcem tak by ukończyć parkur bezbłądnie.

Przykładowo : Jeździec często wraz z trenerem zapoznają się z dystansem między przeszkodami. W tym celu zaczynają mierzyć ową odległość robiąc około metrowe kroki między drągami zawieszonymi na kłódkach przeszkód pierwszej i drugiej. Obydwoje wykonali 22 kroki w linii prostej, oznacza to około 22 metry, co za tym idzie około 5 kroków galopu konia. Jest to najbardziej optymalny i bezpieczny sposób pokonania owej kombinacji.

Jak już wcześniej wspomniano przeszkodę numer 2 dzieli od tej z numerem pierwszym dana odległość (w tym przypadku w linii prostej). Teoretycznie koń podjedzie do niej pod kątem 90° . Gdyby z jakiegoś powodu zrobił to pod innym kątem w dodatku spontanicznie, (nie w zamiarze skrócenia odległości do przeszkody numer 3) zwiększyłoby prawdopodobieństwo strącenia przeszkody a więc i otrzymania punktów karnych od sędziego.

Miejsce odbicia w układzie przeszkód na zawodach, wynika w zasadzie z odległości między przeszkodami w przypadku linii. Jeśli chodzi o pojedyncze przeszkody wszystko zależy od tego jaka przeszkoda jest następna ale i od jej rodzaju – w rozumieniu szerokości. Do stacjonat bardziej komfortowo dla konia, jest obrać dalsze odbicie w porównaniu do okserów. Do nich podjedziemy bliżej by koń „doleciał” na drugą stronę z większą swobodą. Np. Pokonując stacjonatę o wysokości 1m odbicie obierzemy na ok. 70 cm przed, więc koń wyląduje ok. 70 cm za przeszkodą. Podejżdżając do metrowego oksera, bierzemy pod uwagę jego ok. 50/60 centymetrową szerokość. Odbicie obierzemy na ok. 50 cm przed przeszkodą analogicznie koń wyląduje w okolicach $\frac{1}{2}$ metra za.

Trening, ćwiczenia w większej mierze skupiają się na trenowaniu konia i przysłowiowym uodparnianiu go na tzw. niespodzianki spotykane na zawodach. Daną odległość między drągami leżącymi na ziemi czy też zawieszonymi na obojętnie jakiej wysokości możemy pokonywać w dowolnym tempie, układzie czy też kolejności. Zmieniać możemy też ilość kroków galopu.

Przykładowo: 18 metrów na parkurze ocenianym pod względem stylu konia i jeźdźca pokonamy czterema krokami galopu. Przy ćwiczeniach możemy oczywiście w granicach rozsądku skracać i rozciągać konia między trzema, pięcioma czasem nawet sześcioma krokami, korzystając z możliwości które oferują nam metry wcześniej przez nas wybrane w tym przypadku było ich osiemnaście.

Kąt najazdu może być przeróżny nie tylko z linii prostej pod kątem prostym, z zakrętu i lekkiego łuku w granicach 45 – 100° spotykanych czasem na parkurach ale i w ciągłym wygięciu przy jeździe na kole, z innego tępa niż galop, z zwrotów na zadzie czy też na ósemkach. Tak naprawdę kąt najazdu jest bardzo często zależny od sposobu w jakim jeździec prowadzi swojego wierzchowca i czego chciałby go nauczyć. Mimo to jest on szalenie ważny i możliwe, że z czynników bezpośrednich przekłada się najbardziej istotnie na powodzenie w bezbłędnym pokonywaniu przeszkód.

Miejsce odbicia „w domu” również dostosowujemy do rodzaju ćwiczenia, do konia, jego wieku, etapu rozwoju. Punkt w którym koń odrywa się od podłoża jest jednym z tych czynników na który mamy wpływ ale nie zawsze koń zdecyduje się na odbicie w wyznaczonym przez nasze pomoce miejscu. Samo odbicie zależne też jest od rodzaju przeszkody, tak jak powyżej wytłumaczono, w przypadku szerszych przeszkód koń powinien podejść do przeszkody bliżej.

Pamiętać należy o samej istocie sportu jeździeckiego, jakim jest współpraca zwierzęcia z człowiekiem. Mimo, że powinna być ona zaplanowana tak by minimalizować niebezpieczeństwo z tym związane, koń nadal pozostaje zwierzęciem o dużej masie, z własną, również dużą siłą. Na zmianę naszego tzw. planu na dany parkur czy też trening mogą wpływać różne czynniki zewnętrzne. Na przykład warunki atmosferyczne, zmniejszona widoczność, ulewny deszcz, burza, mróz albo nawet silnie odbijające się słońce od podłoża. Mogą to też być ludzie, zwierzęta i wykonywane przez nich, gwałtowne ruchy, hałaśliwe rozmowy, wydobywane dźwięki, czynności które mogą przepłoszyć naszego konia.

Spontaniczna zmiana planu w każdej działalności jeździeckiej i współpracy z koniem „z siodła”, jest marginesem błędu, który powinniśmy wliczać w nasz nawet najszczegółowiej zaprojektowany i wyuczony plan. Szczególnie w przypadku parkurów na zawodach i ustalonych odległościach o których wcześniej była już mowa.

Szukając informacji uzupełniających natrafiłem na film stworzony przez EUROSPORT. Idealnie obrazuje jak ważne dla sukcesów we współpracy z wierzchowcem są powyżej wymienione czynniki.

https://fb.watch/5qtV7apV_E/

HIPOTEZA:

Powiedzieć można, że sposób dojazdu wyrażający się w kącie najazdu, odległości między przeszkodami czy też miejscu odbicia, możliwe, że w największej mierze przekłada się na bezbłędne pokonywanie pojedynczych przeszkód ale i całych parkurów.

ZAPLANOWANIE EKSPERYMENTÓW :

Wraz z Matyldą i jeżdżonym przez nią wierzchowcem zbadamy na dwóch kawaletkach (przeszkodach o wysokości ok. 50 cm) jak duży wpływ na powodzenie w ich pokonywaniu ma sposób dojazdu.

Istotne jest, że oprócz wyżej opisywanego marginesu błędu wykluczamy również błędy popełnione przez jeźdźca tj. obniżenie ręki, pochylenie się, spięcia mięśni które również mają istotny wpływ na powodzenia w pokonywaniu przeszkód. Jednak nie to jest przedmiotem naszych zainteresowań i badań.

EKSPERYMENTY :

PO ROZGRZANIU KONIA

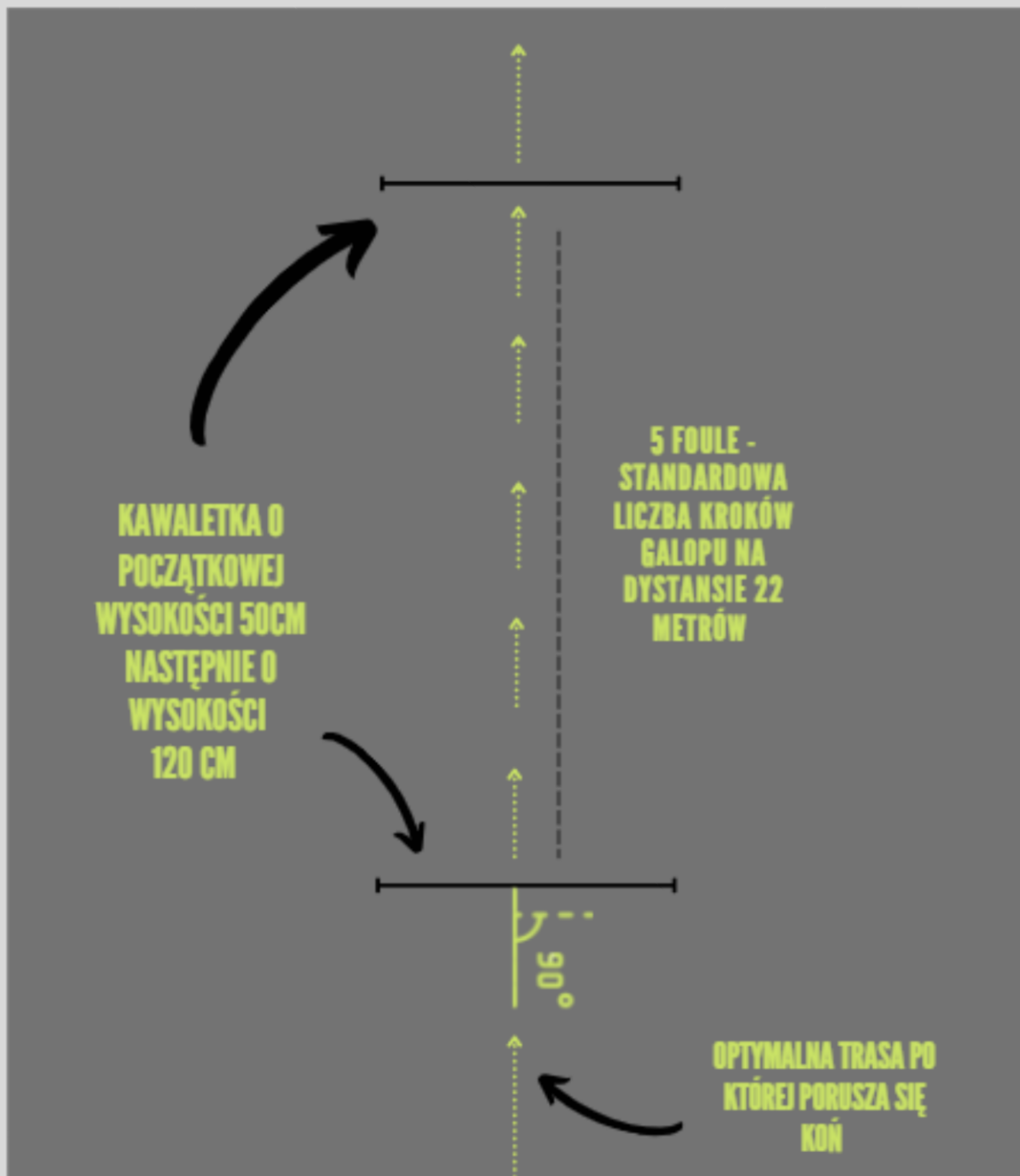
Zaczynamy od oceniania jaki wpływ na powodzenie ma odległość między kawaletkami a raczej sposób w jaki dany problem będzie rozwiązany.

Ustawiliśmy je w odległości 22 metrów, w linii prostej. Według wielokrotnych praktyk koń powinien zrobić między nimi 5 kroków galopu. Tak też za pierwszym przejazdem udało się zrobić mojej siostrze.

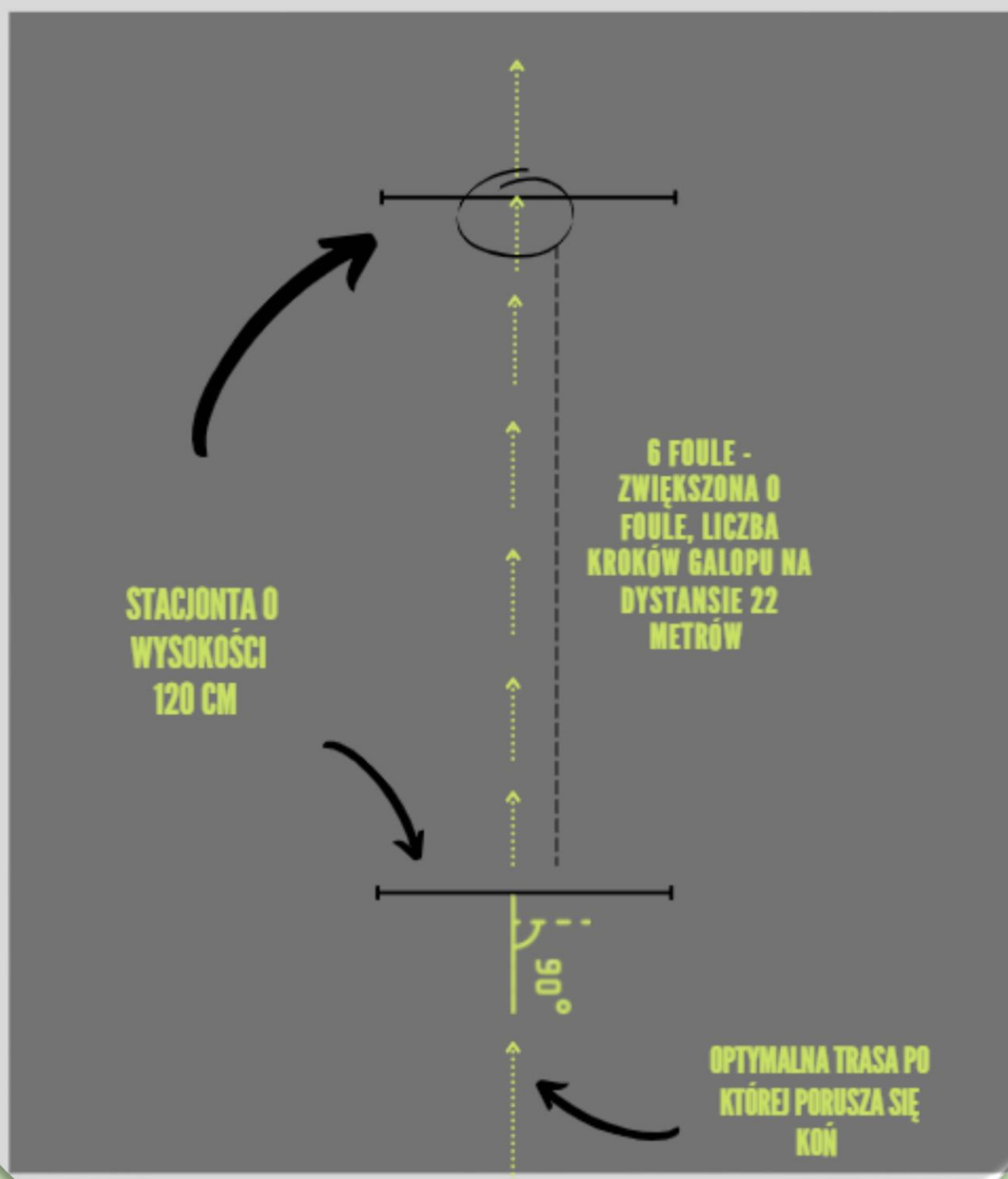
Teraz postaramy się aby koń zrobił w środku jedną foule więcej. Trzeba było widocznie skrócić i podporządkować sobie konia, nie jest to naturalny sposób w jakim pokonujemy linię w szczególności na zawodach. Mimo to przy dobrym skróceniu nie miało to wpływu na powodzenie w pokonywaniu przeszkód. Przy podniesieniu przeszkody do ok. 120 cm koń potrzebował zdecydowanie więcej miejsca na odbicie więc nie zmieścił się już tak łatwo między drągami i druga w kolejności przeszkoda została przez konia strącona.

Zobaczmy jak będzie to wyglądało przy początkowej wysokości 50 cm i zmniejszeniu ilości kroków galopu, do 4 foule. Przy owej wysokości koń nie miał większego problemu z pokonaniem kombinacji w większym tempie. Przy podniesieniu przeszkód do 120 cm nie podjęliśmy próby ponieważ byłoby to niebezpieczne ze względu na zmuszenie konia do zbyt wczesnego odbicia. Co oznacza, że miałyby to istotny wpływ na bezbłędne pokonywanie linii.

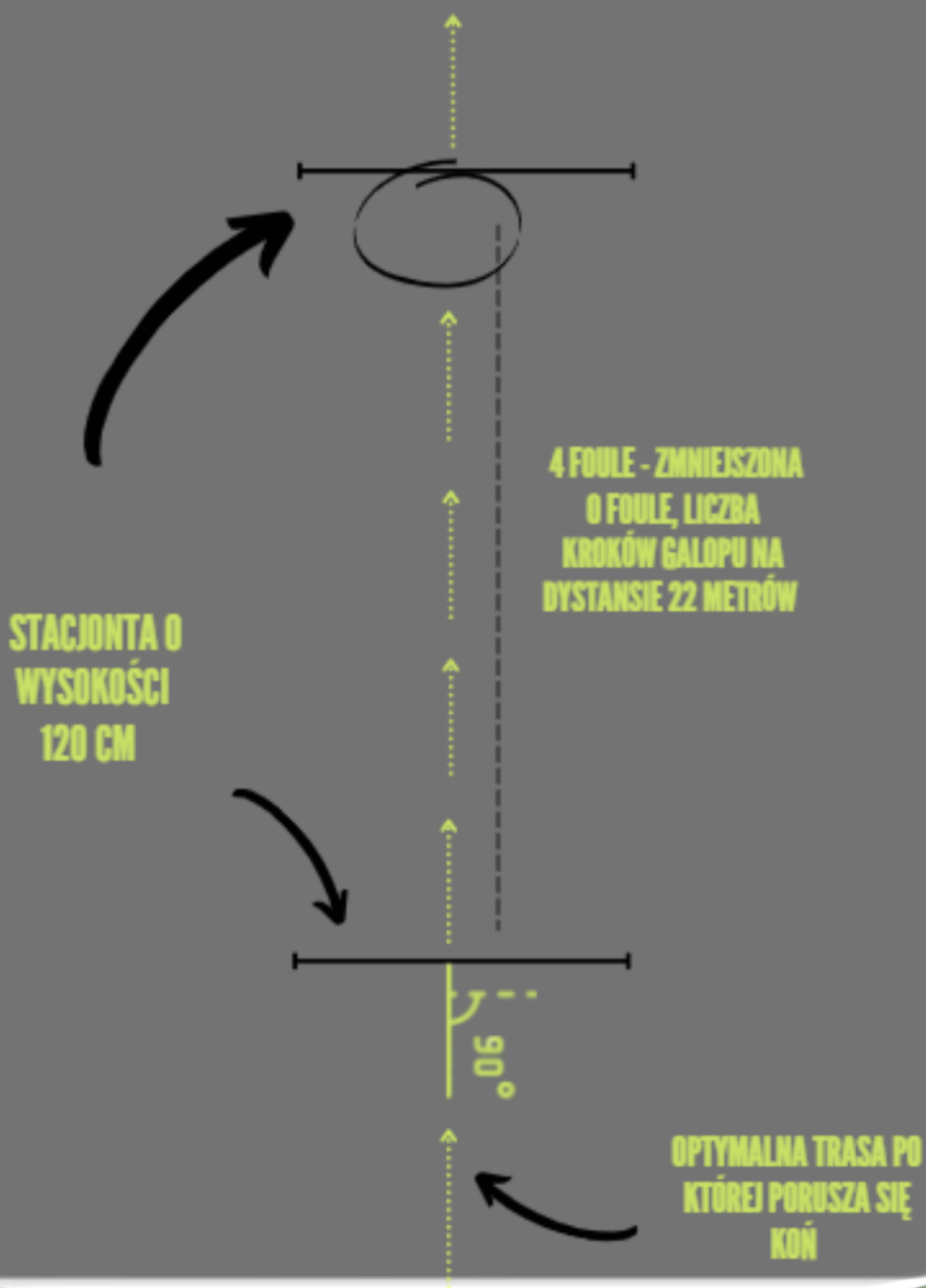
GOSPODAROWANIE METRAMI MIĘDZY PRZESZKODAMI W LINIACH



GOSPODAROWANIE METRAMI MIĘDZY PRZESZKODAMI W LINIACH



GOSPODAROWANIE METRAMI MIĘDZY PRZESZKODAMI W LINIACH

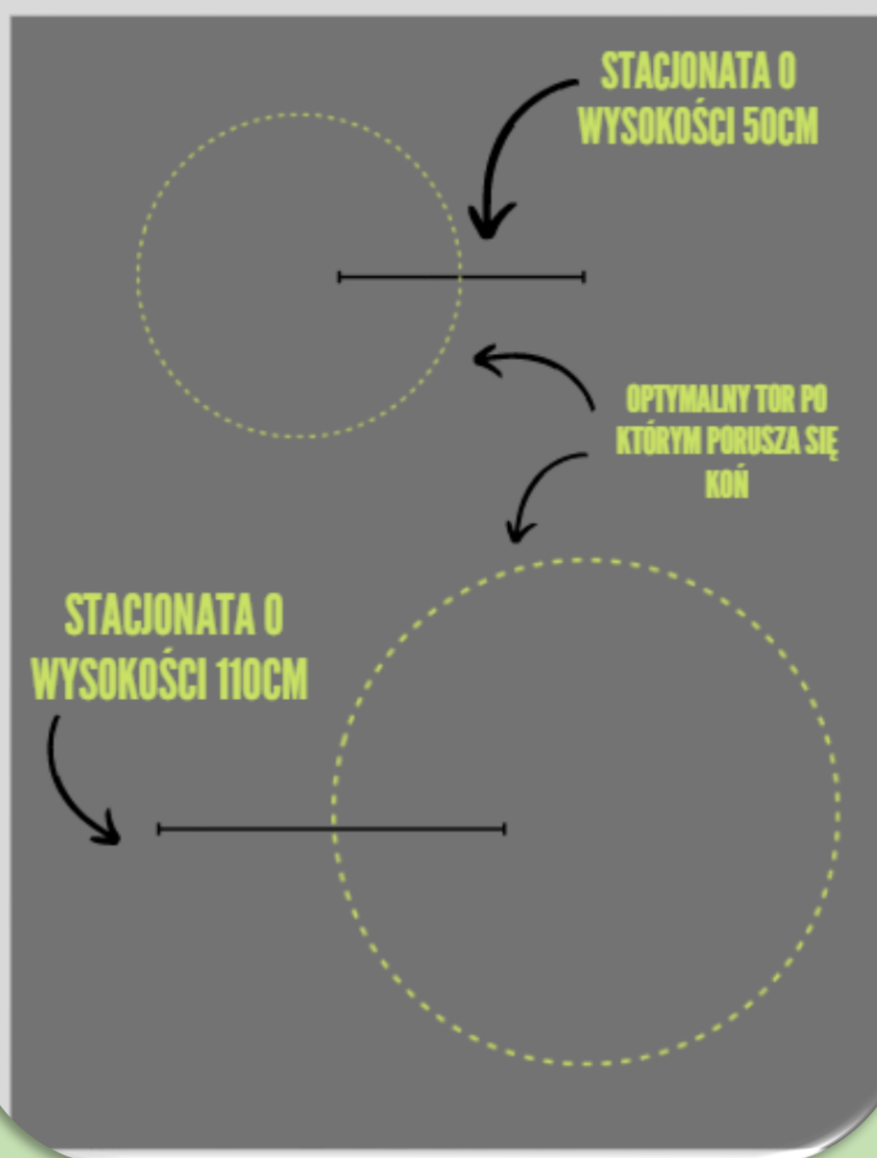


Drugim czynnikiem brany przez nas pod lupę będzie kąt pod którym podjeżdżamy do kawaletki, teraz skorzystamy już tylko z jednej, o wysokości 50 cm.

Na kole, koń przy stałym wygięciu pokonuje przeszkodę bez problemu niezależnie od wysokości. Wraz z jej wzrostem zwiększamy tylko stopniowo średnicę koła po jakim się poruszamy.

Spróbujmy podjechać do przeszkody 50 centymetrowej pod kątem 45°. Nie zależnie od strony nie było to dla konia problemem. Podnosząc przeszkodę na wysokość 105 cm, kąt 45° sprawił już większy problem, na 4 próby, dwa razy przeszkoda została strącona. Zaostrzając kąt dojazdu tylko zmniejszymy szanse na pokonanie przeszkody bezbłędnie.

KĄT DOJAZDU DO PRZESZKODY - JAZDA NA KOLE

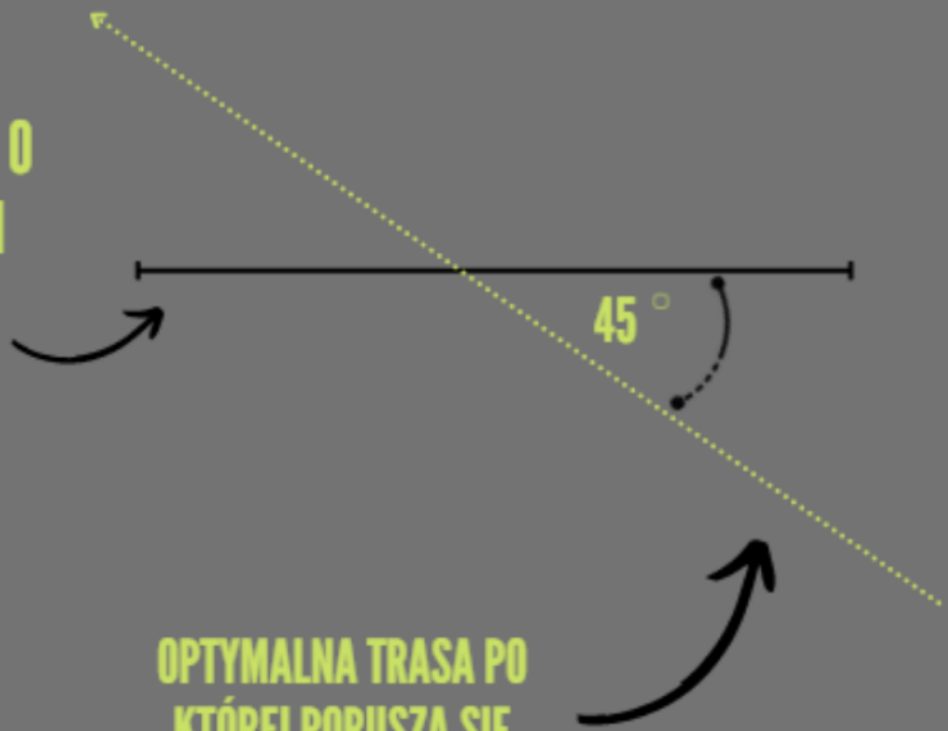


KĄT DOJAZDU DO PRZESZKODY

STACJONATA O
WYSOKOŚCI
105CM

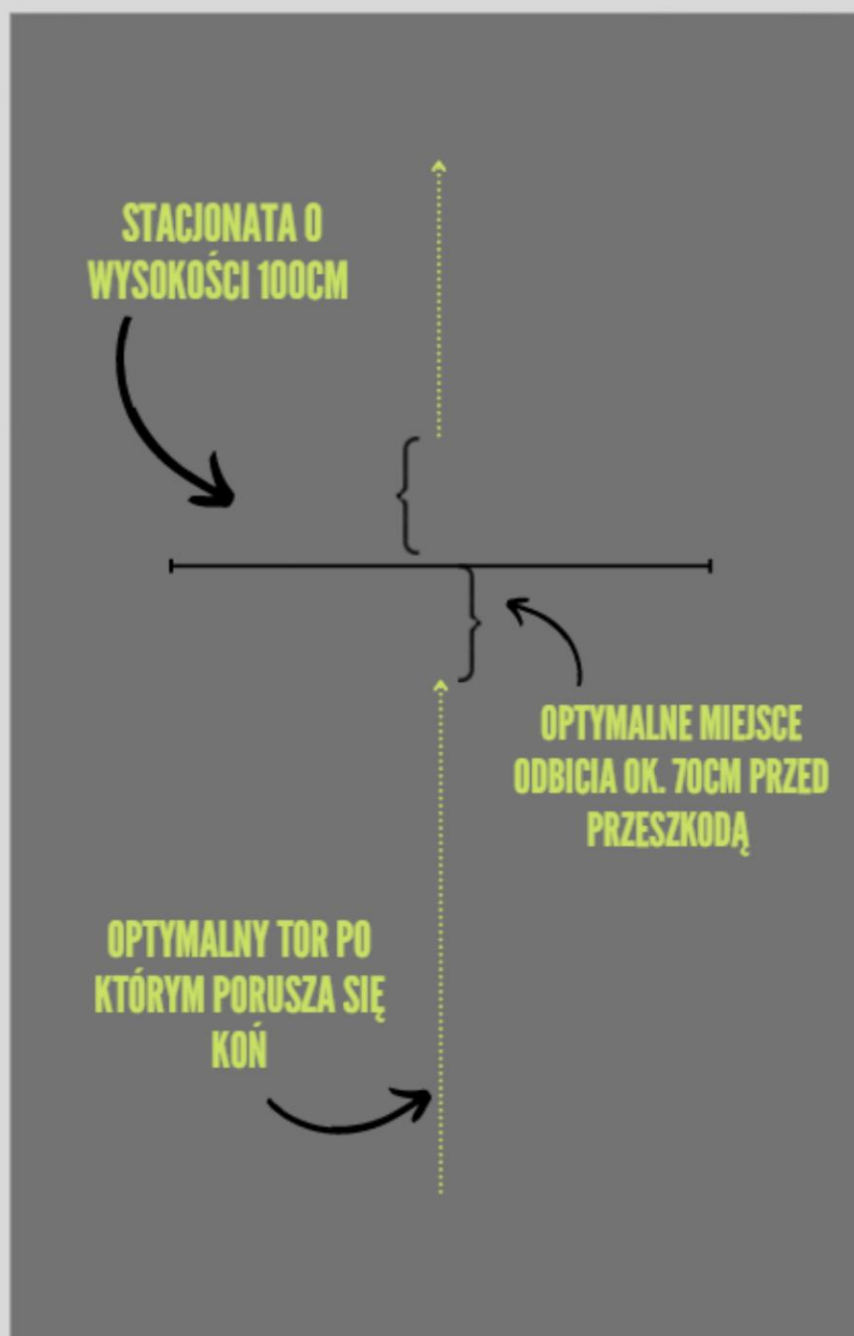
45°

OPTYMALNA TRASA PO
KTÓREJ PORUSZA SIĘ
KOŃ



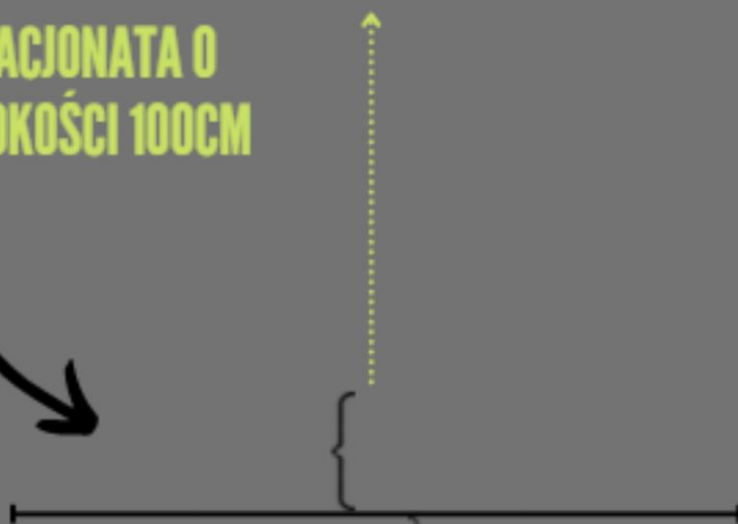
Miejsce odbicia rozpoczynając od metrowej przeszkody wyznaczamy na ok. 70 cm czyli dosyć optymalnie. Została ona pokonana bezbłędnie. Zmniejszając odległość między miejscem odbicia a przeszkodą na ok. 40 cm, okazuje się że koń ma za mało miejsca, górny drąg spada na ziemię. Spróbujmy podjechać do przeszkody tak by koń odbił się około metr przed przeszkodą. Jest to już dosyć daleko aczkolwiek jeszcze w granicach bezpiecznych. Drąg nie utrzymał się na kłódkach.

MIEJSCE ODBICIA



MIEJSCE ODBICIA

STACJONATA 0
WYSOKOŚCI 100CM



BLISKIE MIEJSCE ODBICIA
OK. 40CM PRZED
PRZESZKODĄ



OPTYMALNY TOR PO
KTÓRYM PORUSZA SIĘ
KOŃ



MIEJSCE ODBICIA

STACJONATA 0
WYSOKOŚCI 100CM



DALEKIE MIEJSCE
ODBICIA OK. 40CM PRZED
PRZESZKODĄ



OPTYMALNY TOR PO
KTÓRYM PORUSZA SIĘ
KOŃ



ZEBRANIE WYNIKÓW :

Odległości w liniach i ich rozplanowanie przekładające się na powodzenie w pokonywaniu przeszkód okazuje się tym bardziej znaczące im wyższe pokonujemy przeszkody.

Kąt pod którym podjeżdżamy do drągów / kawałek również zyskuje na znaczeniu gdy wysokość przeszkód wzrasta. Koniowi trudniej jest pokonać pod kątem ostrym przeszkodę wyższą.

Miejsce odbicia wbrew pozorom wydaje się najbardziej istotne, przy dużo mniejszych wysokościach ma większe znaczenie niż poprzednie brane przez nas pod uwagę zależności.

OPRACOWANIE WYNIKÓW :

Wykorzystanie dystansów w prawidłowy sposób w każdej z wykonanych przez nas prób przełożyło się na bezbłędne pokonanie przeszkody. Jakikolwiek wprowadzane zmiany przy wyższych przeszkodach skutkowały niepowodzeniem. Co za tym idzie prawidłowe gospodarowanie metrami w liniach przekłada się w 100 % na ich bezbłędne pokonywanie.

Skrajne zmiany w podjeżdżaniu do kawałek pod danym kątem ostrym, również przy wyższych przeszkodach spowodowały zmniejszenie powodzenia aż o połowę.

Miejsce odbicia niezależnie od wysokości przeszkody było bardzo istotne. Musi być zatem proporcjonalnie dobrane. Przekłada się praktycznie w każdej próbie na powodzenie.

BADANY CZYNNIK	EKSPERYMENT	STWIEDZENIE CZY PRÓBA ZAKOŃCZYŁA SIĘ POWODZENIEM
Gospodarowanie dystansem między przeszkodami (dwie stacjonaty 120cm ustawione w odległości 22 metrów) I jedna próba	Prawidłowe (5 foule)	TAK
	Dołożenie kroku galopu (6 foule)	NIE
	"Urwanie" kroku galopu (4 foule)	-
Kąt dojazdu	Czterokrotne podjechanie pod kątem około 45 stopni do stacjonaty o wysokości 105 cm	2 na 4 próby zakończyły się powodzeniem
Miejsce odbicia (metrowa stacjonata) I jedna próba	Prawidłowe (ok. 70 cm przed)	TAK
	Bliskie (ok. 40cm przed)	NIE
	Dalekie (1m przed)	NIE

WYCIĄGNIĘCIE WNIOSKÓW :

Abstrahując od przypadków, marginesu błędów i jakichkolwiek spontanicznych błędów jeźdźca okazuje się, że sposób w jaki podjeżdżamy do przeszkód, na który składają się powyższe czynniki ma ok. 85% znaczenie i wpływ na powodzenie w bezbłędnym pokonywaniu parkurów i pojedynczych przeszkód. Okazuje się, że znajomość podstawowych zależności matematycznych może w znaczny sposób pomóc nam w treningu konia sportowego.